

## LEKCJA 155

### Ustąpię i pozwolę, by On prowadził.

Istnieje sposób życia w tym świecie, którego nie ma tutaj, chociaż wydaje się, że jest. Nie zmieniasz swego wyglądu, choć uśmiechasz się częściej. Masz pogodną twarz, zaś twe oczy są spokojne. A ci, którzy idą przez ten świat tak jak ty, rozpoznają swoich. Natomiast ci, którzy jeszcze nie ujrzeni tej drogi, również cię rozpoznają i będą sądzili, że jesteś taki jak oni, taki jaki byłeś uprzednio.

Świat jest złudzeniem. Ci, którzy postanawiają nań przyjść, szukają miejsca, gdzie mogą być złudzeniami, unikając własnej rzeczywistości. Gdy jednak odkrywają, że ich własna rzeczywistość jest nawet tutaj, ustępują i pozwalają, by ich prowadziła. Jakiegoż innego wyboru mogliby naprawdę dokonać? Pozwolić, aby złudzenia poprzedzały prawdę, to szaleństwo. Ale pozwolić, by złudzenia skryły się za prawdą, a prawda wysunęła się naprzód jako to, czym jest, to po prostu zdrowie umysłu.

Tego prostego wyboru dziś dokonujemy. Szalone złudzenie pozostanie przez chwilę widoczne dla oczu tych, którzy postanowili tu przybyć i jeszcze nie uświadomili sobie z radością, że pomylili się w swym wyborze. Nie mogą uczyć się bezpośrednio od prawdy, ponieważ jej zaprzeczyli. Toteż potrzebują Nauczyciela, który widzi ich szaleństwo, ale który nadal potrafi patrzeć poza złudzenia na tę prostą prawdę w nich samych.

Gdyby prawda żądała od nich, aby porzucili ten świat, to wydałoby się im, jakby prosiła ich o poświęcenie czegoś, co jest rzeczywiste. Wielu postanowiło wyrzec się świata, nadal wierząc w jego rzeczywistość. I doznali poczucia straty, a zatem nie zostali wyzwoleni. Inni wybrali tylko ten świat i doznali jeszcze głębszej straty, której nie zrozumieli.

Między tymi ścieżkami istnieje inna droga, która odwodzi od wszelkiego rodzaju straty, gdyż idąc nią szybko pozostawiamy za sobą poświęcenie i deprivację. Jest to droga, którą wyznaczono teraz dla ciebie. Idziesz tą ścieżką tak jak inni i nie wydajesz się od nich różnić, chociaż w istocie się różnisz. W ten sposób możesz służyć im, służąc sobie samemu, i kierować ich kroki na drogę, którą Bóg otworzył przed tobą, a poprzez ciebie – przed nimi.

Złudzenie wciąż wydaje się ciebie trzymać, abyś mógł do nich dotrzeć. Jednakże ono już ustąpiło. I nie jest złudzeniem to, co słyszą w twych słowach, ani to, na co kierujesz ich wzrok lub do czego pojmowania nakłaniasz ich umysły. Prawda, która kroczy przed tobą, też

nie może przemawiać do nich przez złudzenia, gdyż droga wiedzie teraz poza złudzenia, a ty, idąc nią, wzywasz ich, aby podążali za tobą.

Wszystkie drogi w końcu doprowadzą do tej jednej. Albowiem poświęcenie i deprivacja to ścieżki prowadzące donikąd, wybór klęski i cele, których nie da się osiągnąć. To wszystko ustępuje, gdy wyłania się w tobie prawda, aby sprowadzić twych braci z dróg śmierci i skierować ich na drogę ku szczęściu. Ich cierpienie jest jedynie złudzeniem. Potrzebują oni jednak przewodnika, który wyprowadzi ich z niego, gdyż mylą złudzenie z prawdą.

Tym jest wezwanie zbawienia, niczym więcej. Prosi ono, abyś uznał prawdę i pozwolił jej kroczyć przed tobą, oświetlając ci ścieżkę wykupienia się od złudzenia. Nie jest to okup, który ma cenę. Nie ma tu kosztów, jest tylko zysk. Może się jedynie wydawać, że złudzenie trzyma w łańcuchach świętego Syna Bożego. Jest on zbawiony tylko od złudzeń. Gdy ustępują, on na nowo odnajduje siebie.

Idź teraz bezpiecznie, lecz ostrożnie, ponieważ ścieżka ta jest dla ciebie nowa. Możesz stwierdzić, że nadal cię kusi, by iść przed prawdą i pozwalać, by złudzenia były twoim przewodnikiem. Dano ci twoich świętych braci, aby szli w twe ślady, kiedy zmierzasz ku prawdzie, mając pewność celu. Teraz prawda idzie przed tobą, aby mogli widzieć coś, z czym mogą się utożsamić i by prowadziło ich coś, co rozumieją.

Jednakże u kresu tej podróży nie będzie już luki czy jakiegokolwiek odległości między tobą a prawdą. A wszystkie złudzenia idące drogą, którą wędrowałeś, opuszczą cię, i nie pozostanie nic, co by oddzielało prawdę od Bożego dopełnienia, tak świętego jak On. Ustąp, zachowując wiarę, i pozwól, aby prawda cię prowadziła. Nie wiesz, dokąd idziesz. Ale Ten, który wie, idzie z tobą. Pozwól Mu prowadzić cię wraz ze wszystkimi innymi.

Gdy skończą się sny, gdy czas zamknie drzwi wiodące do wszystkiego, co przemija, a cuda utracą swój sens, święty Syn Boży nie będzie już podejmował dalszych podróży. Nie będzie już pragnienia, by być raczej złudzeniem niż prawdą. I zmierzamy do tego, gdy idziemy drogą, którą prawda nam wskazuje. Jest to nasza ostateczna podróż, którą podejmujemy za każdego. Nie możemy zgubić naszej drogi. Albowiem jak prawda idzie przed nami, tak też idzie przed naszymi braćmi, którzy podążają za nami.

Idziemy do Boga. Zatrzymaj się i pomyśl o tym. Czy może być jakaś droga bardziej święta lub bardziej zasługująca na twój wysiłek, na twą miłość i na twoje pełne oddanie? Jakaż droga mogłaby dać ci więcej niż wszystko lub dać mniej i mimo to zadowolić świętego

Syna Boga? Idziemy do Boga. Prawda, która nas poprzedza, stanowi z Nim jedność i prowadzi nas tam, gdzie On był zawsze. Jakąż inną drogę chciałbyś wybrać zamiast tej?

Twoje stopy bezpiecznie kroczą drogą, która ten świat prowadzi do Boga. Nie oglądaj się na drogi, które zdają się prowadzić cię gdzie indziej. Sny nie są godnym przewodnikiem, aby prowadzić ciebie, który jesteś Synem Boga. Nie zapomnij, że On złożył Swą Dłoń w twojej i dał ci twych braci w Swej Ufności, że jesteś godzien Ufności, jaką On pokłada w tobie. Nie można Go oszukać. Dzięki Jego Ufności twoja ścieżka jest pewna, a cel bezpieczny. Nie zawiedziesz swych braci ani swojego *Ja*.

A teraz prosi On tylko o to, byś każdego dnia pomyślał o Nim przez chwilę, aby mógł przemówić do ciebie i powiedzieć ci o Swej Miłości, przypominając ci, jak wielka jest Jego Ufność, jak bezgraniczna jest Jego Miłość. W twoje imię i Jego Własne, które są tym samym imieniem, z radością ćwiczymy dziś tę oto myśl:

*Ustąpię i pozwolę, by On prowadził,  
gdyż chciałbym iść drogą wiodącą do Niego.*